

Poemat krótki na życia smutki (dla Asa)

Gdy życie w dupę daje kopa,
Gdy lepiej byłoby już nie żyć,
Ludzie cię mają za jełopa,
Chodzisz i walczysz, by w głos nie wyć,

To pomyśl, żeś nie sam na świecie,
Że ciepło ci i masz na leki,
Że tylko tak ci się dziś plecie,
Szkoda by było spać na wieki.

Życie procesem jest i kropka,
I raz na wozie, raz pod wozem,
Nie stosuj na ból bycia czopka,
Nie wzywaj Boga, nie pomoże...

Bóg stworzył życie i się wypiął,
Taka już jego boska cecha,
Do dzieła taką metkę przypiął:
NIE MA GWARANCJI LOS CZŁOWIEKA.

Kiedy zużyje się, nikt nie wie,
Czy szczęścia zazna, trudno orzec,
Nie da się zmienić nic w potrzebie,
Nie dotrą do mnie żadne 'Boże!'

Niech sam się z życiem swym boryka,
Ja swoją wypełniłem rolę,

Być może tu i tam nie styka,
Lecz dołożyłem wolną wolę.

Moc znaków ustawiłem w drogach,
Na skrzyżowaniach dałem wybór,
Żeby człek sam już, na swych nogach,
Szedł, w głowie mając czuły przybór.

Ale mój wyrób na pół gwizdka,
Niby udany, a ma braki,
Dodaję więc ten strzępek świstka,
ŚWIATŁOŚĆ W ZAKRESIE SWYM, CIEMNIAKI.

Zamiast uzalać się na los swój,
I faszerować lekarstwami,
Z życiem się swoim raczej oswój,
I stań się mędrce nad głupcami.

Nie będzie łatwiej, lecz ciekawiej,
Nie żeby zaraz jak po płatkach,
Ale w starości nawet zwawiej,
Bo czasu coraz mniej dla dziadka.

Takie ci rady daję, ja, Bóg,
Nie marz o lepszym jutrze dzisiaj,
Nie bądź jak jaki dziwak-raróg,
Nic nie wymodlisz, silnik wysiadł.

Zwrotu nie przyjmie Pan i Stwórca,

I nie uwzględnia reklamacji,
Najwyżej-ś jest 'obrazoburca',
Po cóż ci zbędnych komplikacji?

Rano, gdy słońce patrzy w okno,
Wstań, zarzuć szlafrok, umyj zęby,
Nawet gdy pada, cóż to zmoknąć?
Myśl, twórz, umacniaj życia zręby!

Gdy tylko wpadniesz w rytm tworzenia,
Kiedy cię porwie flow pomysłów,
Doda ci siły moc mnożenia,
Tylko to sobie dziś uzmysłów.

A kiedy raz nadejdzie jutro,
Po którym jutra już nie będzie,
To może innym będzie smutno,
Ty będziesz wszędzie, wszędzie, wszędzie...

*

Wiersz ten dedykuję pośmiertnie Michałowi Kobylińskiemu (10.2.1957-20.12.20), nick: Asasello (As), nick: Gil Gilling (Gil), poecie, ojcu-założycielowi pierwszej polskiej poetyckiej grupy dyskusyjnej w necie pl.hum.poezja, fotografowi wydarzeń poetyckich, zlotów i Nocy Poetów, prywatnie koledze, wtedy, gdyśmy się kolegowali, przyjaźnili, mężowi Kasi Kobylińskiej, też poetce php, nick: KasiaKam, nick: Dziudzia Gilling (Dziudzia).

Pogrzeb na Starych Powązkach, który odbył się 30 grudnia 2020 r., zarejestrował i udostępnił na stronie MOC POETÓW DLA GILA na fb autor filmu Michał Adaszewski:

<https://www.youtube.com/watch?v=bzyvMf8Ey8o>

"Michał, na pl.hum.poezja znany jako Asasello czyli As i na portalu nieszuflada.pl jako Gil Gilling, był - i jest - dla środowisk literackich bardzo ważną osobą. Charakterystyczny, rozpoznawalny po nieodłącznym aparacie, zwykle w dobrym humorze - łatwo zapadał w pamięć, nawet jeśli spotkało się go tylko raz czy dwa. Był wszędzie obecny, na wszystkich imprezach literackich, konkursach poetyckich, złotych i galach. Jakby żadne wydarzenie nie mogło odbyć się bez niego. Przez kilka lat obfotografowywał je wszystkie, część z nich również opisał. Zostawił po sobie co najmniej kilkaset wierszy i pewnie kilkadziesiąt tysięcy zdjęć z imprez poetyckich. Stworzony przez niego serwis gilling.info był jedyny w swoim rodzaju - nikt nie zrobił niczego podobnego ani wcześniej, ani później".

Aneta Kamińska, fragment pożegnania Michała Kobylińskiego podczas jego pogrzebu.

Michał Kobyliński (ps. Gi Gilling, ur. 1957 w Warszawie, zm. 20 grudnia 2020) - polski poeta, slamer, fotograf, dokumentalista życia poetyckiego w Polsce w pierwszej dekadzie XXI w. Zwycięzca kilkunastu słamów poetyckich i kilkadziesiątu turniejów 1 wiersza i innych konkursów literackich.

Wybór spośród kilkuset jego wierszy (a może ponad tysiąca) ukazał się w 2006 jako tom zatytułowany "Gil Gilling".